

הַבֵּל הַבָּלִים

vanitas vanitatum

powiew powiewów

W BIBLIJNYM KRĘGU
TWÓRCZOŚCI
JÓZEFA JANKOWSKIEGO

KOHELET

EDWARD JAKIEL

W BIBLIJNYM KRĘGU
TWÓRCZOŚCI
JÓZEFA JANKOWSKIEGO
KOHELET

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu GDAŃSKIEGO
GDAŃSK 2020

Recenzent
prof. dr hab. Krzysztof Biliński

Redaktor Wydawnictwa
Izabela Pałasz-Alwasiak

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Taranek

Skład i łamanie
Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-145-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel.: 58 523 11 37, 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. 58 523 14 49

Spis treści

Wstęp	7
Wykaz skrótów	13
Rozdział I. Księga Koheleta w Polsce (do XX w.)	17
Introdukcja	17
Przegląd chronologiczny	19
Rozdział II. Biblia w twórczości Józefa Jankowskiego	53
Przekłady Biblii	56
Inne przekłady	62
Utwory literackie	68
Rozdział III. Charakterystyka przekładu	79
Powstanie	79
Struktura	82
Wobec tradycji	87
Temat חָבֵל (<i>hābel</i>)	103
Summary	117
Bibliografia (wybór)	119
Aneks: Józef Jankowski, <i>Księgi mądrości Salomonowej</i> .	
1. <i>Eklezjastes. Nowy przekład wierszem</i>	125
Indeks osób	163

Wstęp

„Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a nadmierne ich studiowanie umęcza ciało” (Koh 12,12)¹ – skarży się autor Księgi Koheleta. Czytany w oderwaniu od kontekstu werset ten zdaje się potwierdzać nadmiar wciąż powoływanych do życia bytów – tworców ducha ludzkiego. Jednak sens tych słów jest inny. Nissim Mosze Abot, opierając się na wielowiekowej tradycji lektury i komentowania tej księgi w kulturze żydowskiej, podsunął myśl, że cytowany werset niesie zgoła inne przesłanie:

Pisz wiele ksiąg. Język dzieł już powstałych jest przesadnie skrótowy, wiele z nich trudno zrozumieć – a więc pisz dużo, choć pisanie umęcza ciało. Poświęć temu zadaniu każdą chwilę oraz włoż w nie całą swoją pracowitość².

Zapewne tak właśnie interpretował ten werset Józef Jankowski, podejmując się przekładu wierszem Księgi Koheleta³. Przekładu, a więc odczytania oraz jego wyrażenia w ojczystym języku. Dołączył tym samym do grona autorów, o których dziełach Maria Kossowska pisała:

¹ Cyt. za wydaniem: *Księga Koheleta*, wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy, oprac. ks. M. Filipiak, *Pismo Święte Starego Testamentu*, t. 8, cz. 2, red. naukowa ks. S. Łach, ks. L. Stachowiak, Poznań–Warszawa 1980.

² *Kohelet wraz z komentarzem Meam loez*, przeł. [Koh] rab. S. Pecaric, przeł. [M] autorstwa N.M. Abot] U. Krawczyk, Kraków 2007, s. 355.

³ Pamiętając o trzech celach tłumaczenia ksiąg biblijnych: wtajemniczenia, uobecnienia i rozumienia (zob. P. Włodyga, *Funkcje przekładu Biblii. Widzenie teologa* [w:] *Funkcje wypowiedzi religijnych*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Tarnów 2014), można uznać, że Jankowski w swoim dziele zrealizował je wszystkie. Jego literacka praca, bliska Wulgacie i przekładowi Wujka, była jednocześnie próbą nowego odczytania przesłania orędzia biblijnego, jego zrozumienia i aktualizacji.

I tak jak sam tekst Pisma św. jest własnością wszystkich wieków i narodów, staje się nią i przykład w obrębie określonego narodu. To wielkie wspólne dobro, które tworzą wszyscy współbudujący je⁴.

Lektura Księgi Koheleta jest trudna. Księga ta bowiem, jeśli nie przez wszystkich, to na pewno przez wielu jej czytelników jest postrzegana jako niejednoznaczna. Swoista niespójność, czy – jak by to chcieli niektórzy nazwać – mnogość sprzeczności pomiędzy zawartymi w niej treściami, nie ułatwia intelektualnego scalenia jej przesłania. Nie można jednakże mówić o wewnętrznej sprzeczności księgi, gdyż trzeba ją czytać całościowo. Postulują to wszyscy jej badacze i uważni czytelnicy. Należy „dzieło to rozpatrywać w całości, zestawiając ze sobą różnorodne jego elementy. Dotyczy to zarówno literackiej, jak i rzeczowej struktury utworu”⁵. Zatem tylko zintegrowana lektura Księgi Koheleta daje pełną satysfakcję poznawczą i zaspokaja potrzeby serca – by to ująć obrazowo.

W rozumnej lekturze Księgi Koheleta należy mieć na uwadze, że jej autor, ktokolwiek nim był, napisał ją nie tylko z perspektywy własnych i cudzych doświadczeń, bolesnych i dramatycznych. Swoje rozgoryczenie, niepokoje, wątpliwości i nadzieje wyraził nie z zacisza gabinetu uczonego, anachorety poszukującego prawdy w odosobnieniu, ale spisał je przed obliczem Adonai. Oznacza to, że swoje rozważania odnosił do Bożej obecności (Szechina). Stąd jego spostrzeżenia i wnioski są zespolone z całkowitą świadomością mocy, ale też miłosierdzia Elohim. Przemijalność oraz nietrwałość tego, co związane z człowiekiem, i usilne przy tym ludzkie dążenia do uczynienia przemijalnego nieprzemijalnym i tym samym nieśmiertelnym, jakkolwiek rozważnie interpretowane w tej księdze biblijnej, jest zawsze proklamowane, powtórzę, przed obliczem Elohim. Tego faktu nie należy lekceważyć. Jakkolwiek pesymistyczny byłby bowiem odbiór tego tekstu, słowa Koheleta należy bezwzględnie interpretować właśnie w relacji do Boga, który jest ostatecznym i stałym odniesieniem autora tej księgi. To zapowiedź Jego sądu zamyka księgę. Wszystko zatem, „co człowiek mieni swoim”, ma swą

⁴ M. Kossowska, *Biblia w języku polskim*, Poznań 1968, t. 1, s. 209.

⁵ Ks. S. Potocki, *Kohelet i jego dzieło*, „Roczniki Teologiczne” 1993, t. 40, z. 1, s. 59.

wartość, chociaż jest przemijające. Bowiem „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31)⁶.

Antonio Bonora tak podsumował zawartość tej księgi:

Kohelet zebrał, jak w wiązce rozmaitych traw, wszystkie typy doświadczeń, które odsłoniły mu krótkotrwałość, niepewność, niestałość, przejściowość, tymczasowość, ulotność, ułudę, przemijanie, tak znamienne dla wszystkich momentów życia człowieka. Ale nie stracił ani chęci życia, ani upodobania do refleksji i wysiłku zrozumienia. W przeciwieństwie do spokojnego *medium vitae* lub ustawicznego, melancholijnego znużenia, myślenie jest dla niego najwyższą rozkoszą. Życie, największe z dzieł Bożych, jest z pewnością dla Koheleta rzeczą cudowną, ale jednocześnie jest jak podmuch wiatru, i tylko subtelna, głęboka mądrość pozwala je przeżyć, pić haustami lub małymi łyčkami. Nasz mędrzec nie ma bynajmniej tragicznej wizji życia, ani też nie wyobraża sobie życia jako teatru, w którym nieobecny byłby Bóg⁷.

Bogactwo refleksji nad różnorodnymi doświadczeniami człowieka, jego obserwacjami, próbami zrozumienia siebie i swego losu kończy ostateczne zawierzenie Bogu i zalecenie przestrzegania Jego prawa. Wszelkie bowiem, choćby najbardziej pesymistyczne rozmyślenia i spostrzeżenia Koheleta, skonkludowane zostały w zakończeniu księgi: „Boga się bój, Jego przykazania zachowuj, bo to cały człowiek” (Koh 12,13b)⁸. Taktyka Koheleta bowiem jest taka, że:

w przedstawieniu światłocieni życia Kohelet silniej podkreśla jego strony ciemne, by przez wykazanie, jak małym jest człowiek wobec Boga, tym pewniej osiągnąć swój cel: utwierdzić czytelnika w bojaźni Bożej⁹.

⁶ Cyt. za *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3 popr.

⁷ A. Bonora, *Księga Koheleta*, przeł. J. Dembska, red. nauk. T. Dąbek OSB, Kraków 1997, s. 33.

⁸ *Eklezjasta [w:] Księgi pięciu megilot*, przeł. Cz. Miłosz, Lublin 1984, s. 125.

⁹ K. Markłowski, *Z zagadnień Księgi Koheleta*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1950, t. 3, z. 4–6, s. 306.

„Unicestwiają w ten sposób wszystko, co zostało wcześniej powiedziane, redaktor prowadzi studiującego ku »czystej wierze«¹⁰. W tej perspektywie jest to księga wiary, a nie pesymizmu. Koheletowe *hābel hābalīm*, rozciągnięte w całej księdze rozważania nad ludzką kondycją, sensem życia, a w tym szczególnie cierpienia, oraz nad niedoskonałością i ulotnością tego, co człowiek stwarza, mieniając niepodważalnym, w czym złudnie – jak wykazuje Kohelet – pokłada nadzieję, w ostateczności prowadzą do poznania jego istotności. Sens życia człowieka jest absolutnie wpisany w Boga. Prawdę tę przypomina św. Augustyn, już na początku swych *Wyznań* stwierdzając: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”¹¹.

Lektura Księgi Koheleta pozostaje na zawsze w każdym jej uważnym czytelniku i odciska na nim absolutne piętno. Księga ta jest dziełem wyjątkowym, niełatwym w lekturze, ale wyrazistym. Niepodobna przejść obok niej obojętnie. Jest księgą słów mocnych, silnych – chciałoby się powiedzieć za św. Pawłem – „jak miecz obosieczny” (Hbr 4,12) przesywających i poruszających serce człowieka. Jej treść stanowi bowiem o podstawach ludzkiego bytu, sensie istnienia. Doskonale zobrazował Koheletową mądrość i jej wpływ na człowieka Tadeusz Żychiewicz, kończąc swe rozważania o tym biblijnym dziele:

Księga Koheleta rzeczywiście nie jest dla tych, którzy lubią miły spokój. Wiele jego słów jest rzeczywiście jak oścień; trudno je wyrwać z siebie, trudno się ich pozbyć, jeśli już raz dopuściło się je do siebie. One pozostaną. Są żywe. Są nasze. Słynna Koheletowa sekwencja o czasie rodzenia i czasie umierania, czasie sadzenia i czasie wyrywania tego, co zasadzono, czasie zabijania i czasie leczenia – bez cienia fałszu może być odmawiana nad każdym życiem człowieczym wczoraj, dziś i jutro, i zawsze, dopóki będzie ziemia, jaka jest. A nie ta jedna sekwencja ma tę moc, jest takich więcej.

¹⁰ J. Lejbowic, *Pięć ksiąg wiary*, wprowadzenie, przekład i oprac. M. Zawanowska, Lublin 2008, s. 73.

¹¹ Św. Augustyn, *Wyznania*, przeł., wstęp i kalendarium sporządził Z. Kubiak, Warszawa 1999, s. 23.

Nieczęsto się trafia, aby człowiek potrafił wyrzec słowa, które drwią z przemijania, pozostają zawsze żywe i zawsze jednakowo prawdziwe i aktualne. Trafia się to człowiekowi tylko wtedy, gdy są one dane od Pasterza Jedynego, o którym mówił uczeń.

A może Koheletowe ościenie i gwoździe tkwią w każdym człowieku, tkwią w każdym z nas – a ów stary, mądry i smutny człowiek obudził je tylko, nazywając po imieniu to wszystko, co pozostawało nienazwane? Jeśli tak, to stary Kohelet stoi obok Adama, odgadującego imiona stworzeń. Razem z nim stoi obok Stwórcy, w cieniu jego przyjaźni.

Jeśli tak, to nie rozstanie się z Koheletem. Nie będzie to możliwe tak samo, jak nie jest możliwe rozstanie z samym sobą albo z losem człowieczym. I tak chyba nie jest źle. Tak chyba jest dobrze.

Zostań, stary człowieku!¹²

Niniejsza praca, której celem jest przedstawienie (wraz z krytyczną edycją) jednego z nieznanых dotąd przeniesień do polskiej kultury Księgi Koheleta, nie jest pracą stricte biblistyczną ani językoznawczą. Nie czynię tu rekonesansu o dziejach translatoryki biblijnej i egzegezy. Przy okazji uwag o tłumaczeniu artystycznym, jakiego dokonał Jankowski, przypominam tylko najważniejsze dla polskiej kultury ślady odczytywania tej właśnie księgi biblijnej – tłumaczenia i trawestacje literackie. Pierwsza część niniejszej pracy jest zatem tylko przypomnieniem wcześniej powstałych przekładów i trawestacji, a nie filologiczną analizą przekładów Księgi Koheleta oraz metodologii jej badań. To zadanie niewątpliwie ważne i warte podjęcia, ale w osobnym studium. Powtórzmy więc, że tu jedynie przypominam wcześniejsze, przed Jankowskim, tłumaczenia Koheletowej księgi, by uświadomić kontekst translatorycznej tradycji i móc odnieść dokonania tego autora – w miarę rzeczywistych potrzeb filologicznych niniejszej pracy – do dokonań poprzedników¹³.

¹² T. Żychiewicz, *Stare Przymierze: Kohelet, Hiob, Syracydes*, Kraków 1978, s. 137–138.

¹³ Pamiętając przy tym, że na polską tradycję translatoryczną doby renesansu tej księgi miały wpływ nie tyle tekst hebrajski, co przede wszystkim przekład Wulgaty, a w mniejszym stopniu – przekład Septuaginty. W związku zaś z tym, że niektóre przekłady (Hieronima z Wielunia, Jana z Sanoka) posiadają swoje monografie językoznawcze, więcej uwagi poświęcę tu pracom mniej znanym i nieomawianym w piśmiennictwie naukowym. Podobnie w uwagach o przekładach

W drugim rozdziale prezentuję (w skrócie rzecz jasna) zarys tematyki biblijnej w twórczości Józefa Jankowskiego, lokalizując w tym nurcie również niepublikowany dotąd przekład wierszem Księgi Koheleta.

Trzeci rozdział poświęcam charakterystyce przekładu Jankowskiego. Najpierw zamieszczam uwagi na temat powstania i struktury przekładu, następnie przybliżam kilka ważnych właściwości tej pracy. W tej części omawiam również kluczowy temat, a konkretnie przyglądam się sposobowi przekładu hebrajskiego leksemu לָהֵבֶל (*hābel*) w kontekście znanych naszej tradycji przekładów Księgi Koheleta. Całość kończę kilkoma słowami refleksji.

W aneksie zamieściłem krytycznie opracowany tekst dzieła Jankowskiego, opatrując go nielicznymi niezbędnymi glosami, głównie o charakterze tekstologicznym (nieco też uwag o leksyce).

Wierszowany przekład Księgi Koheleta, sporządzony przez Józefa Jankowskiego, wynikał z jego zainteresowań Biblią. Owocem lektury Pisma Świętego, oprócz utworów stricte literackich podejmujących tematykę biblijną (np. poemat *Eliasz*), były również translacje literackie niektórych, sapientycznych ksiąg starotestamentowych. Jestem pewien, że ten przekład wynikał także z odczytywania w tej księdze tego, o czym w zakończeniu swojej pracy nad Koheletem napisał Marian Filipiak:

Problemy Koheleta – jego niepokoje dotyczące życia pośmiertnego, jego pytania o sens życia ludzkiego i historii ludzkiej, jego niesatysfakcja płynąca z uświadomienia sobie ograniczoności intelektualnej człowieka – na swój sposób przeżywa każde ludzkie pokolenie¹⁴.

Księgi Koheleta w ramach edycji całej Biblii poprzestanę na drobnych spostrzeżeniach, ponieważ w części trzeciej niniejszej pracy i tak szczegółowo konfrontuję rozwiązania Jankowskiego z wcześniejszymi przekładami i trawestacjami. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować o. dr. Piotrowi Włodzydze OSB na okazaną pomoc.

¹⁴ *Księga Koheleta*, wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy, oprac. ks. M. Filipiak..., s. 236.

Wykaz skrótów

Poniższy zestaw obejmuje edycje Księgi Koheleta cytowane w tej pracy. Po każdym cytowaniu lub odesłaniu będę używać odpowiedniego skrótu, po nim zaś podawać numer rozdziału i numer wersetu, jaki w danym tłumaczeniu zastosowano. W wypadku odsyłania lub cytowania niepodzielonych na wersety przekładów albo wstępów, komentarzy itp. z tych wydań, będę podawać numer strony.

BB *Biblia Święta to jest Księgi Starego y Nowego Zakonu, właśnie z żydowskiego, greckiego y łacińskiego, nowo na Polski język z pilnością y wiernie wyłożone. ... drukowano w Brześciu Litewskim z rozkazania a nakładem...Mikolaia Radziwila ...Roku Pańskiego [1563] miesiąca Wrzesnia dnia czwartego (Biblia brzeska)*

BG *Biblia Świąta. To jest: Księgi Starego y Nowego Przymierza z Zydowskiego y Greckiego języka na Polski pilnie y wiernie przetłumaczone, Gdańsk 1632 (Biblia gdańska)*

BL *Biblia. To jest Księgi Starego y Nowego Zakonu na polskie język według Łacińskiej Biblii od Kościoła Chrześcijańskiego powszechnego przyietey: ná wielu mieyscách z pilnością poprawiona y figurami ozdobioná, Kraków 1577 (Biblia Leopoldy)*

BN *Biblia. To jest księgi starego y nowego przymierza znowu z języka Ebreyskiego, Greckiego, Łacińskiego na polski przełożone, Nieśwież 1572 (Biblia nieświeska)*

BP *Biblia poznańska (Księga Koheleta w przekładzie Jana Drozda SDS), <https://biblia.apologetyka.com/read?utf8=%E2%9C%93&q=Koh+1%2C1&bi-ble%5B%5D=bp&fmt=&num=&codes=1#&bp,Ecc,1,1>*

BS *Septuaginta, <https://ruchbiblijny.pl/septuaginta.html>*

BT *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, tzw. *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3 popr. (Księga Koheleta w przekładzie ks. Konrada Marklowskiego) (*Biblia Tysiąclecia*)

BV *Biblia Sacra Vulgatae Editionis Sixti V et Clementis VIII*, Romae 1861, ed. Carolus Varcellone, <http://www.sacredbible.org/vulgatel1861/index.htm>

BW *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. Janusz Frankowski, wyd. 8, Warszawa 2013, Prymasowska Seria Biblijna (*Biblia Wujka*)

KC *Kohelet* [w:] *Księga pięciu megilot*, tłumaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił dr J. Cylkow, Kraków 1904; reprodukcja, Kraków 2007, wprowadzenie Piotr Paziński, wstęp Michael Schudrich

KF *Księga Koheleta*, wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy, oprac. ks. Marian Filipiak, *Pismo Święte Starego Testamentu*, t. 8, cz. 2, red. naukowa ks. Stanisław Łach, ks. Lech Stachowiak, Poznań–Warszawa 1980

KH Tekst hebrajski Księgi Koheleta, <http://tanach.leszek-kwiatkowski.eu/index-33.htm>

KHiG *Księga Koheleta*, przeł. Anna Horodecka, Iouri Golovanov [w:] *Hebrajsko-polski Stary Testament – Pisma. Przekład interlinearny z kodami gramatycznymi, transliteracją i indeksem słów hebrajskich i aramejskich*, oprac. i wstęp Anna Kuśmirek, Warszawa 2009, Prymasowska Seria Biblijna

KHzW Anna Lenartowicz-Zagrodna, *Eklezjastes Hieronima z Wielunia (1522). Transliteracja i transkrypcja. Monografia językowa*, Łódź 2011 (z wykorzystaniem fotograficznego wydania: *Ecclesiastes. Księgi Salomonowe*, przeł. Hieronim z Wielunia, wstęp Honorata Skoczylas-Stawska, Wieluń 2000)

KJzS *Ecclesiastes. Księga Salomona, króla izraelskiego, po polsku Kaznodziej-skie nazwane (1590)*, przeł. Jan z Sanoka, oprac. nauk. Małgorzata Krzysztofik, współpraca Maria Kozłowska, Kraków 2015, Biblioteka Tradycji nr 75

KL *Ecclesiastes Po Hebraysku nazwany Coheleth, z Pisma Świętego na Wiersz Polski przetłumaczony przez S.L.* [Stanisława Herakliusza Lubomirskiego], Warszawa 1706

KM *Ecclesiastes Salomona, wierszem polskim tłumaczony*, przeł. ks. Patrycy Mniński, wyd. i wstęp Edward Marian Galli, Żytomierz 1860

KN *Ecclesiastes. Kohelet czyli Kazania Salomona. Wyjątek z Pisma Świętego*, przeł. Numa v. Joachim Nirnstein, Warszawa 1898

KŚ Franciszek Śniadecki, *Vanitas vanitatum*, Kraków po 1561

KU Kornel Ujejski, *Kaznodzieja (Koheleth)* [w:] *Pieśni Salomona*, Poznań 1846

Rozdział I

Księga Koheleta w Polsce (do XX w.)

Introdukcja

Początki tłumaczeń Księgi Koheleta na język polski sięgają ogólnoeuropejskich nurtów kultury renesansowej i wyrastających z nich inicjatyw przekładów na języki narodowe dzieł wywodzących się z tradycji antycznej, w tym przekładów Biblii. W odróżnieniu jednak od tłumaczeń dzieł Greków przekłady Biblii miały nade wszystko znaczenie religijne, a ponadto podkreślały tożsamość kulturową narodów Europy, czego współczesny, wielopostaciowy ateizm i liberalizm absolutnie nie są w stanie pojąć, a tym bardziej zaakceptować. W rezultacie rozwoju wspomnianych renesansowych idei humanizmu polski czytelnik w wieku XVI¹⁵, czy był nim katolik, czy protestant któregoś wyznania reformacyjnego, otrzymywał Biblię w języku ojczystym. Tym samym w obieg polskiej kultury została włączona Księga Koheleta. Oprócz przekładów przeznaczonych dla wspólnot eklezjalnych

¹⁵ Księga Koheleta była wciąż obecna w przekładach kanonicznych i ekumenicznym XX i XXI w., w tym też nadal tłumaczona na język polski przez poetów, by wspomnieć choćby pracę Anny Kamińskiej, Czesława Miłosza, czy mniej znaną parafrazę poetycką Harry'ego Dudy. Ciekawie prezentuje się, zapomniana chyba i przez translatorów, i biblistów, praca Stanisława Helsztyńskiego – *Kohelet*, wydana w Poznaniu w 1934 r. Jest to przekład wierszem wolnym, poprzedzony wstępem (*O Kohelecie uwagi luźne*). Helsztyński podzielił swe dzieło na trzy części. Pierwsza (Koh 1–2) jest zatytułowana *Król*, druga (Koh 3–12,7), zatytułowana *Zapiski Mędrca*, została podzielona na 25 części, z których każda posiada swój tytuł jako temat przewodni. Ostatnia część (Koh 12,8–10) nosi tytuł *Uczeń*. Nadanie całości takiej struktury posiada widoczne walory interpretacyjne.

(katolickiej i protestanckich) istniały też osobne edycje przekładów tylko tej jednej księgi starotestamentowej, a także jej parafrazy.

Obecność w polskiej kulturze staropolskiej Księgi Koheleta jest wyjątkowa. Jako jedna z niewielu księga ta była przekładana na język polski zarówno z całym korpusem kanonicznym, całą Biblią, jak również tłumaczona lub parafrazowana i wydawana osobno. Trudno nie zauważyć, że nim została przetłumaczona na język polski wraz z całą Biblią, a konkretnie w katolickim przekładzie *Biblii Leopolicy*, i wydana w 1561 r., najpierw ukazał się jej osobny przekład. W wyniku takich działań translatorskich, przetłumaczona i wydana w 1522 r. Księga Koheleta była u progu XVI w. jedną z najbardziej rozpoznawalnych ksiąg biblijnych; była – czego dotąd nie prezentowano w badaniach – obok Księgi Psalmów¹⁶ i Ewangelii¹⁷ kanonicznych tą księgą, której treść rzutowała na najszerzej rozumianą recepcję Biblii w kulturze polskiej. Nie wydaje się zasadne formułowanie w tym miejscu zbyt daleko posuniętej tezy o wpływie Księgi Koheleta na kształtowanie się wyobraźni religijnej i kultury humanistycznej Polaków. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że przez pryzmat tej właśnie księgi kształtowało się nasze myślenie biblijne oraz postrzeganie Boga, świata i człowieka. Rozpoczęło się to u progu renesansowej odnowy kultury europejskiej i polskiej przez lekturę tej jednej z najważniejszych ksiąg, gdyż poruszającej bezpośrednio temat człowieka i znaczenia wszystkiego, co się składa na jego życie, oraz stanowiącej o sensie ludzkiej egzystencji. Uwzględniając tło dziejów translacji Biblii na język polski, można mówić, że ta właśnie Koheletowa mądrość stanowiła jeden z fundamentów polskiej humanistycznej myśli odrodzeniowej w Polsce, której podłożem było dziedzictwo biblijne. Obok Księgi Psalmów i, rzecz jasna, Ewangelii stanowiła formacyjny korpus biblijny, którego oddziaływania na elity kraju nie sposób przecenić. Należy wyrazić w tym miejscu postulat badawczy, by przedstawioną tezę zgłębić gruntownymi studiami obejmującymi historię

¹⁶ Pierwszy, drukowany przekład Księgi Psalmów, znany dziś jako *Psalterz krakowski*, ukazał się dziesięć lat później, w 1532 r.

¹⁷ Średniowieczne tłumaczenia (bez względu na istniejące poglądy mediewistów) nie były rozpowszechnione, a pierwsze pełne wydanie czterech Ewangelii kanonicznych nastąpiło dopiero w 1561 r. wraz z ukazaniem się tzw. *Biblii Leopolicy*.

kultury, w tym filozoficznej myśli i literatury polskiej. Na razie jedno jest pewne – kilkanaście lat wcześniej, zanim pojawiły się katolickie i protestanckie przekłady eklezjalne Biblii zawierające Księgę Koheleta, polskie elity mogły już studiować mądrości Koheleta w języku narodowym¹⁸. Dzieje recepcji księgi, transmisja wyrażonych w niej idei i koncepcji człowieka, Boga oraz świata do kultury polskiego renesansu (a w szerszej perspektywie także baroku¹⁹) należy do postulatów badawczych.

Przegląd chronologiczny

Pierwsze polskie tłumaczenie Księgi Koheleta ukazało się w Krakowie w 1522 r. Dokonał go Hieronim z Wielunia (Hieronim Spiczyński). Jak zaznaczyła Honorata Skoczylas-Stawska:

podejmując trud tłumaczenia z łaciny na język polski księgi *Ecclesiastes*, [Hieronim z Wielunia] był świadom wielorakiego znaczenia Słowa Bożego, umiał wyrazić i przekazać piękną polszczyzną myśli wciąż żywe, nieprzemijające, ponadczasowe, składające się na „rodzaj traktatu o człowieku”. Musiał posiadać nie tylko wszechstronne, humanistyczne wykształcenie, ale i bogatą kulturę duchową [...]. Zapewnia, że dokonał tłumaczenia, aby „...wždy polskie księgi były, ażeby się Polacy w mądrości mnożyli”. Tak więc Hieronim z Wielunia pragnie nauczać mądrości i wychowywać²⁰.

¹⁸ Nie sposób uwzględnić w niniejszych uwagach piętnastowiecznego przekładu, tzw. *Biblii Królowej Zofii* ze względu na to, że (nawet jeśli istniał) nie zachował się ten jej fragment, który zawierał przekład Księgi Koheleta. Wydanie krytyczne zachowanych fragmentów *Biblii Królowej Zofii* dokonane przez Antoniego Małeckiego w 1871 r. nie rozstrzyga o istnieniu takiego przekładu.

¹⁹ Zob. np. monografię Danuty Künstler-Langner *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku* (Toruń 1996). W jednym z podrozdziałów Autorka referuje biblijny wątek *vanitas*, odnosząc się do ksiąg: Koheleta, Lamentacji, Mądrości, Hioba, oraz wybranych fragmentów ksiąg nowotestamentowych. Jej uwagi, zasadne i osadzone w kontekście tematu wanitatywnego literatur i kultur antycznych, są jednoznaczne. Uczona postrzega Koheletową ideę wyłącznie z perspektywy abstrakcyjnego pojęcia, jakim posłużył się św. Hieronim. Utrwała w ten sposób stereotyp rozumienia Koheleta, jaki zadamowił się w kulturze europejskiej.

²⁰ H. Skoczylas-Stawska, *Wstęp* [w:] Hieronim z Wielunia, *Ecclesiastes. Księgi Salomonowe*, Wieluń 2000, s. [4] nlb.

Przypisywanie tłumaczeniu dokonanemu przez Hieronima z Wielunia funkcji sapientyczno-formacyjnej wydaje się słuszne. Z filologicznego punktu widzenia jest to wierny przekład tekstu kanonicznego z łacińskiego tłumaczenia św. Hieronima²¹. Tłumaczowi niewątpliwie towarzyszyła świadomość powagi tekstu przekładanego jako natchnionego oraz jego bogatej tradycji eklezjalnej, ale też w jego dziele dostrzegamy walory bliskie humanizmowi. Według księdza Rajmunda Pietkiewicza wybór konkretnej księgi do tłumaczenia wynikał z zainteresowań biblijnych i humanistycznych samego Spiczyńskiego oraz wydawcy księgi. Pietkiewicz podkreślał też, jak wcześniej Skoczylas-Stawska, że autor przekładu kładł nacisk na duchową lekturę tekstu księgi, wskazując przy tym – już jako teolog – na jej typiczno-chrystopologiczny komentarz, zawarty w streszczeniach poszczególnych rozdziałów²².

Hieronim Spiczyński bezpośrednio wskazał źródło swego przekładu, a także jego przeznaczenie. Wspomniane zadanie lekturowe, czyli pogłębione czytanie duchowe, nie było jedynym celem jego dzieła:

A wszakże nie bez przyczynyśmy to zdziałali, iżeśmy ty księgi Salomonowe z łaciny na polskie przełożone na światło wydali. Dla tego pewno jako by wżdy polskie xięgi były, ażeby się Polacy w mądrości mnożyli (HzW, k. nlb.)

²¹ Używam tu skrótu myślowego. Pamiętać bowiem należy, co przypomina m.in. ks. Janusz Królikowski, że „Wersja św. Hieronima stanowi tylko *partim* nowej wersji Biblii, a więc została »częściowo« do niej włączona. Są także inne źródła (*partim*), zwłaszcza stara, przedhieronimowa wersja łacińska, z której korzystano, opracowując tekst Biblii, i to właśnie tej wersji św. Hieronim nadaje miano *communis et vulgata*. Ten stosunkowo prosty fakt nie pozwala na to, by mówić o Wulgacie jako dziele św. Hieronima, ponieważ jest to, wprawdzie dominujące, ale tylko jedno ze źródeł Biblii Syksto-Klementyńskiej, czyli późniejszej Wulgaty” (J. Królikowski, *Jak powstała Wulgata i któremu tekstowi Pisma Świętego przysługuje to miano?*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2017, t. 36, nr 1, s. 16). Zob. też: K. Bardski, *Neo-Wulgata a tłumaczenie św. Hieronima* [w:] *Ioannes Paulus – in memoriam. Księga pamiątkowa Stowarzyszenia Bibliistów Polskich ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 15–26.

²² Zob.: R. Pietkiewicz, *Pismo Święte w języku polskim w latach 1518–1638. Sytuacja wyznaniowa w Polsce a rozwój edytorstwa biblijnego*, Wrocław 2002, s. 101–102.



ISBN 978-83-8206-145-1